

PYTANIA DO NFOŚiGW ODNOŚNIE PROGRAMU PRIORYTETOWEGO

- zaproponowane przez firmę HEWALEX

1. Dlaczego została zmieniona wysokość dotacji z pierwotnie planowanych 30% na 45%?

Biorąc pod uwagę nasze wieloletnie doświadczenie, a także rozwiązania funkcjonujące w innych krajach Unii Europejskiej poziom dotacji 30% jest tym, który zapewnia użytkownikowi opłacalność inwestycji. Znane są przypadki jednoczesnego dużego zainteresowania montażem instalacji z kolektorami słonecznymi ze strony klientów indywidualnych w gminach i napotykaniem na barierę braku środków. Na podstawie prostego wyliczenia można łatwo stwierdzić, że przy zachowaniu identycznego budżetu w wysokości 300 mln zł na lata 2010 – 2014 przeznaczonego na dofinansowania, zwiększenie poziomu dotacji powoduje faktyczne ograniczenie powierzchni zainstalowanych kolektorów, a tym samym efektu ekologicznego o jedną trzecią. Zmniejsza się również dostępność dotacji dla szerszej grupy użytkowników. Trzydziestoprocentowy poziom dotacji zapewnia, że inwestycje będą prowadzone w sposób znacznie bardziej racjonalny. Wówczas nie miałoby miejsca przewymiarowanie instalacji słonecznych, które powoduje znaczny spadek ich wydajności jednostkowej oraz pogarsza wskaźnik ekonomiczny.

Można by przypuszczać, że wyższa kwota dofinansowania będzie zachęcała do zakupu droższych i teoretycznie lepszych urządzeń. W rzeczywistości doprowadzi to w wielu przypadkach do przedkładania wysokich faktur z tańszymi urządzeniami. Nie trzeba posiadać wielkiej wyobraźni aby stwierdzić, że dogadywanie się co do faktycznych kosztów instalacji z jednoczesnym dążeniem do wykorzystania maksymalnej kwoty dotacji będzie raczej powszechne. **Bardzo korzystne finansowo dla inwestora może okazać się nieuzasadnione zwiększanie powierzchni kolektorów.** Na przykład dodatkowy kolektor o powierzchni 2 m² to dodatkowa kwota dotacji $2\ 500\ \text{zł/m}^2 \times 45\% \times 2\ \text{m}^2 = 2\ 250\ \text{zł}$. Realna cena zakupu na polskim rynku dla klienta indywidualnego będzie wynosiła wówczas ok. 1 300 zł za kolektor o założonej powierzchni, a po uwzględnieniu kosztów montażu pozostanie dodatkowo nadwyżka kwoty z dotacji na poziomie nawet do 600 zł.

Nieuchronne jest powstanie różnego rodzaju kombinacji i nieprawidłowości w systemie udzielanych dotacji. W tym miejscu należy również zastanowić się czy wzorem innych krajów nie wprowadzić pewnego ograniczenia. W polskich warunkach najbardziej powszechne i efektywne jest wykorzystanie kolektorów do ogrzewania wody użytkowej. W praktyce ilość 3,5 – 7 m² powierzchni czynnej spełnia wymagania poprawnego doboru w 90% budowanych w tym celu instalacji słonecznych. Ograniczenie pełnej dotacji, co ma miejsce w innych krajach Unii Europejskiej np. do 8 m² powierzchni kolektorów jest całkowicie uzasadnione. Ewentualne większa niż wyznaczona granicą powierzchnia zamontowanych kolektorów powinna być objęta znacznie mniejszą kwotą dotacji. Nieuzasadnione ze względów społecznych jest wysokie dotowanie znacznie większych instalacji budowanych przez zamożniejszych inwestorów, często mających charakter dóbr luksusowych, np. ogrzewanie basenów kąpielowych.

2. Dlaczego niemożliwe jest znaczne uproszczenie zasad naliczania dotacji, poprzez bezpośrednie dotowanie każdego metra kwadratowego zainstalowanej powierzchni czynnej kolektorów?

Naliczania dotacji bezpośrednio do każdego metra kwadratowego ogranicza wszelką uznaniowość przy udzielaniu dotacji oraz zmniejsza wymagania co do kompetencji i nakładu pracy osób rozpatrujących wnioski (brak konieczności każdorazowej weryfikacji kosztorysów). System staje się prosty przejrzysty i niebudzący wątpliwości.

3. Dlaczego w pkt. 3 paragrafu 7.3. Programu Priorytetowego operuje się pojęciem powierzchni całkowitej kolektora a nie powierzchni czynnej?

Takie określenie powierzchni kolektora jest nieprecyzyjne i otwiera drogę do nadużyć. Efektywną powierzchnią jest powierzchnia czynna (apertury), która może być znacząco (nawet dwukrotnie) mniejsza od powierzchni całkowitej.

4. Czy w przypadku gdy inwestor nie jest zainteresowany kredytem bankowym, który pociąga za sobą określoną procedurę, dodatkowe koszty i prowizję, możliwa będzie wypłata kwoty dotacji przez bank bez ubiegania się o kredyt?

Istotą tego jest pozostawienie wolnego wyboru inwestorowi, bez „uszcześliwiania” go na siłę kredytem przez udzielającego dotację. Mogłoby to stanowić w wielu wypadkach kolejne uproszczenie czynności biurokratycznych w procesie pozyskiwania dotacji.

5. Czy w przypadku instalacji słonecznych dla budynków wielorodzinnych nie należałoby wprowadzić innego poziomu dofinansowywania, który wynikałby ze znacznie mniejszych kosztów jednostkowych ich budowy w porównaniu z małymi instalacjami w budynkach jednorodzinnych?

W przypadku dużych instalacji jednostkowy koszt ich budowy przypadający na 1 m² zainstalowanej powierzchni czynnej kolektora jest znacznie niższy niż w przypadku małych instalacji w budynkach jednorodzinnych. Zgodnie z zasadami doboru powierzchni kolektorów w instalacji optymalna powierzchnia przypadająca na jednego mieszkańca jest mniejsza niż w przypadku małej instalacji domowej. Skutkiem tego traktując zasadę równego dostępu do środków publicznych wszystkich obywateli odpowiednio mniejsza powinna być również kwota dotacji. Rozwiązanie to nie jest naszym pomysłem ale jest stosowane w innych krajach.

6. Dlaczego w pkt. 9 ppkt 2. Programu Priorytetowego przyjęto niejasne i nieprecyzyjne wymagania co do kolektorów słonecznych?

Do kosztów kwalifikowanych może być zaliczony koszt zakupu kolektora słonecznego, którego dostawca legitymuje się „sprawozdaniem z jego badań na zgodność z normą z normą PN EN-12975-2, wykonanych przez akredytowane laboratorium badawcze”. Naszym zdaniem powinno być wymagane **sprawozdanie z badań wykonanych zgodnie z normą PN-EN 12975-2:2007 i akredytacją przyznaną jednostce badawczej**. Norma PN-EN 12975-2:2007 wyznacza tylko sposób przeprowadzania badań kolektorów słonecznych i jest uzupełnieniem **podstawowej normy PN-EN 12975-1:2007**. Norma PN-EN 12975-2:2007 określa jakie badania kolektora muszą być wykonane, jakie mają być rezultaty tych badań, jak znakowane winny być kolektory, jak sporządzona ma być instrukcja montażu i użytkowania oraz określa wszelkie wymogi związane z bezpieczeństwem produktu jakim jest kolektor słoneczny. W pkt. 5.4 normy PN-EN 12975-2:2007 w sposób ścisły określono kryterium wydania certyfikatu zgodności kolektora z tą normą. Natomiast w Programie Priorytetowym NFOŚiGW żąda się bliżej nieokreślonego certyfikatu zgodności bez podania jakiegokolwiek dokumentu określającego warunki tej zgodności. Otwiera drogę uznawaniu bezsensownych certyfikatów, czego wiele przykładów miało miejsce przy dotychczasowym korzystaniu z pieniędzy publicznych. Bez względu na to w przypadku korzystania ze środków publicznych oraz w interesie inwestora jest posiadanie przez kolektor słoneczny certyfikatu zgodności z normą PN-EN 12975-1:2007. Certyfikat SOLAR KEYMARK jest niczym innym jak certyfikatem zgodności z wymienionymi normami, a różnica polega na tym, że sposób jego uzyskania i utrzymania gwarantuje, że proponowany kolektor będzie dobry jakościowo, a parametry wydajnościowe będą odpowiadały deklarowanym.

7. Dlaczego w dokumencie zupełnie pominięto wymagania wydajnościowe kolektora? Czy jest to w ogóle nieistotne czy też zacznie się pojawiać wedle uznania w momencie składania wniosków?

W wielu krajach Unii Europejskiej przyjęto prosty wyznacznik instalacji referencyjnej dla lokalizacji w miejscowości Würzburg w Niemczech. Potwierdzenie wymaganej jednostkowej rocznej wydajności kolektora słonecznego (większej niż 525 kWh/m²), wydawane zazwyczaj przez jednostkę badawczą w ramach badań niezbędnych do uzyskiwania certyfikatu zgodności z normą europejską EN12975-1:2006, stanowi podstawę dofinansowania kolektora słonecznego ze środków publicznych. Wyznaczenie jednoznacznej zasady i stosowanie jej przez bank udzielający dotacji uniemożliwi podejmowanie jakichkolwiek indywidualnych manipulacji przy kwalifikowaniu danego kolektora słonecznego do dofinansowania.

8. Czy w kontekście poprzedniego pytania, wzorem wielu innych krajów Unii Europejskiej, nie należałoby stworzyć ogólnokrajowej listy kolektorów słonecznych, które byłyby dofinansowywane ze środków publicznych?

Prowadzenie takiej listy mogłoby być powierzone posiadającej odpowiednie możliwości i kompetencje państwowej instytucji naukowej, badawczej lub innej branżowej. Lista ta udostępniona bankom i organizacjom uczestniczącym w procesie przyznawania dotacji jak również inwestorom stanowiłaby jasną i czytelną podstawę kwalifikowania kolektorów do dofinansowania. Zapewniłoby to swobodę wyboru danego produktu przez inwestora jak również równe traktowanie podmiotów będących dostawcami tych urządzeń.